

Sygn. akt **II AKa 34/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Olszewski (spr.)
Sędziowie:	SA Stanisław Stankiewicz SA Andrzej Wiśniewski
Protokolant:	sekr. sądowy Emilia Biegańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Wiesławy Palejko

po rozpoznaniu w dniu 28 marca 2013 r. sprawy

**N. B.**

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 6 listopada 2012 r., sygn. akt III K 42/12

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelacje prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej za oczywiście bezzasadne,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. W. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżycielkę posiłkową od ponoszenia połowy kosztów postępowania odwoławczego, a pozostałą częścią tych kosztów obciąża Skarb Państwa.

Andrzej Wiśniewski Andrzej Olszewski Stanisław Stankiewicz

**Sygn. akt II AKa. 34/13**

## UZASADNIENIE

N. B. został oskarżony o to, że:

w dniu 30 sierpnia 2009 r. w S., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia, zadał A. P. cios nożem w klatkę piersiową powodując uszkodzenie serca oraz krwawienie do otrzewnej, skutkiem czego była śmierć pokrzywdzonego w dniu 31 sierpnia 2009 r.,

**tj. o czyn z art. 148 § 1 kk.**

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 6 listopada 2012 r., N. B. uniewinniono od popełnienia zarzucanego mu czynu. Kosztami procesu obciążono Skarb Państwa, zasądzono także wynagrodzenie dla działającego z urzędu pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

Powyższy wyrok zaskarżyli prokurator i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.

Prokurator wyrokowi zarzucił:

„- na podstawie art. 427 § 1 i 2 kpk oraz

- art. 438 pkt 3 kpk - błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez przyjęcie, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że pokrzywdzony A. P. dokonał bezpośredniego, bezprawnego zamachu na oskarżonego N. B., zbliżając się do oskarżonego i usiłując bliżej niesprecyzowany cios,

- art. 438 pkt 1 kpk - obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 25 § 1 kk poprzez błędne jego zastosowanie i niezasadne przyjęcie, iż oskarżony działał w warunkach obrony nie przekraczając jej granic, podczas gdy okoliczności sprawy wskazują, iż warunki do zaistnienia tego kontratypu nie zostały spełnione.”

Natomiast pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zarzucił:

„1. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, poprzez przyjęcie, że:

- oskarżony rok przed zdarzeniem został pobity przez pokrzywdzonego, a co za tym idzie, że obawiał się pokrzywdzonego, mimo iż o pobiciu wyjaśniał tylko oskarżony, okoliczność ta nie znajduje potwierdzenia w pozostałym materiale

dowodowym, natomiast z zeznań świadków wynika, że to N. B. miał kontakty ze środowiskiem przestępczym, m.in. miał planować napad na lokal (...) oraz miał uczestniczyć w bójce, w której również użył noża, poza tym jest osobą karaną;

- pokrzywdzony widząc nóż nie zaprzestał ataku, które to twierdzenie nie znajduje uzasadnienia w materiale dowodowym, wręcz przeciwnie widząc nóż pokrzywdzony ostrzegł świadka T. S. i sam został ugodzony;

- oskarżony nie celował w konkretne miejsce, a jego ruchy były ruchami na oślep, mimo iż w rzeczywistości N. B. zaatakował miejsca strategiczne dla życia człowieka, a w jego działaniu brak jest przypadkowości;

- oskarżony udając się na miejsce zdarzenia nie zamierzał stosować przemocy, co pozostaje w sprzeczności z przyjętą przez oskarżonego i pozostałych niewalczących uczestników rolą, tj. występowanie jako asysta jednej ze stron bijących się z założeniem udzielenia jej ewentualnego wsparcia fizycznego;

- pokrzywdzony nie miał uszkodzonej ręki, na co wskazywali świadkowie podnosząc, że ruchomość dłoni A. P. była ograniczona z uwagi na wcześniejsze, wielokrotne jej zranienia;

co skutkowało przyjęciem przez Sąd I instancji, że oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej.

2. Obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk, co miało wpływ na treść orzeczenia, poprzez dokonanie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego wbrew regułom logiki, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego,

czego konsekwencją było uznanie przez Sąd meriti, że pokrzywdzony był agresorem, natomiast działanie oskarżonego było działaniem na oślep, oskarżony udając się na miejsce zdarzenia nie zamierzał stosować przemocy oraz że obawiał się A. P..

Z ostrożności procesowej, w sytuacji uznania przez Sąd II instancji ustaleń dokonanych przez sąd meriti za prawidłowe w zakresie obejmującym przyjęcie, że pokrzywdzony A. P. dokonał zamachu przynajmniej na zdrowie oskarżonego, tym samym, że oskarżony działał w ramach obrony koniecznej podnoszę zarzut:

1. Błędy w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez przyjęcie, że zastosowany przez oskarżonego sposób obrony był współmierny do zamachu i oskarżony nie przekroczył granic współmierności obrony do niebezpieczeństwa zamachu.

2. Obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk, co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia Sądu, poprzez dokonanie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego wbrew regułom logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, czego konsekwencją było uznanie przez Sąd meriti, że środki i sposób obrony były współmierne do niebezpieczeństwa zamachu, mimo że oskarżony jest osobą przeszkoloną w zakresie technik samoobrony, a jako ochroniarz w dyskotekach uczestniczył w zdarzeniach w trakcie, których musiał obezwładnić agresywnego napastnika.”

Podnosząc powyższe zarzuty, oboje skarżący wnieśli o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy N. B. Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Obie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Rozpoznając sprawę po raz trzeci, Sąd Okręgowy przeprowadził pełne postępowanie dowodowe, w szczególności – w obecności bezpośrednich uczestników zdarzenia odtworzył zapisy monitoringu.

Pozwoliło to na precyzyjne ustalenie, gdzie przebywali, w danym czasie, oskarżony, A. P., T. S., B. S. i J. K.. Przyczyniło się to także do ustalenia, że zdarzenie miało miejsce na terenie szkoły ( na boisku, a nie poza nim – jak, przy drugim rozpoznaniu sprawy, ustalił sąd ), że świadek B. S. nie mógł widzieć zdarzenia pomiędzy oskarżonym, a A. P. bo uciekł z boiska ( a więc jego zeznania na tę okoliczność są niewiarygodne), natomiast możliwość obserwacji zajścia pomiędzy w/w przez świadka T. S. była ograniczona ( gdyż w tym samym czasie udzielał on pomocy leżącemu na ziemi, półprzytomnemu J. K. ).

Co do istoty zdarzenia, żadna ze skarżących stron nie kwestionuje ustaleń faktycznych ( mimo formalnych zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych ), tylko dokonuje częściowo odmiennej oceny dowodów, a następnie formułuje wnioski inne niż Sąd Okręgowy.

Chybiony jest zarzut pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, że oskarżony rok przed zdarzeniem nie został pobity przez pokrzywdzonego. Wyjaśnienia N. B. w tym zakresie nie zostały w żaden sposób obalone, nie przeprowadzono żadnego dowodu przeciwnego.

Nie budzi wątpliwości, że oskarżony w przeszłości miał kontakty ze środowiskiem przestępczym, a nawet był osobą karaną, ale budowanie na tej podstawie tezy, że działanie N. B. było wcześniej zaplanowane jest zwykłym domniemaniem.

Nie potwierdzono, że ruchomość dłoni A. P. w trakcie zdarzenia była ograniczona. Po pierwsze – oględziny zwłok A. P. nie wykazały takiego obrażenia.

Po drugie, nie tylko z wyjaśnień oskarżonego, ale przede wszystkim z zeznań T. S. wynika, że A. P. idąc w kierunku oskarżonego miał uniesione do góry i rozpostarte ręce, i użył wulgarnego wyrażenia.

Sąd Okręgowy bardzo dokładnie rozważał tą okoliczność i ją ocenił zgodnie z zasadami wiedzy i logiki. Sugestia, że skoro A. P. miał mieć zranioną rękę, to nie mógł atakować N. B., jest czystą spekulacją.

Także błędne jest twierdzenie pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, że „pokrzywdzony” A. P. dostrzegł nóż w ręce oskarżonego i ostrzegł T. S., zanim sam został ugodzony.

Z nie budzących wątpliwości ustaleń faktycznych ( których skarżący nie zakwestionowali ) wynika, że słowa A. P. o nożu w ręce oskarżonego padły, gdy otrzymał już cios w klatkę piersiową i się zgiął, a N. B. wybiegał z boiska ( por. strona 5-ta uzasadnienia, k. 980 akt ).

Pozostałe zarzuty obu apelacji, jak to już zasygnalizowano wyżej, sprowadzały się do kwestionowania oceny poszczególnych dowodów, a w konsekwencji ustaleń i wniosków, jakie z oceny tych dowodów wyprowadził Sąd Okręgowy.

Analizując wręcz wzorowo sporządzone uzasadnienie Sądu Okręgowego, sposób w jaki sąd rozstrzygający dochodził do poszczególnych ustaleń i wniosków, Sąd Apelacyjny nie dostrzegł żadnych uchybień.

Nie budzi wątpliwości, że oskarżony udając się na boisko wiedział, że dojdzie do tzw. ustawki tj. bójki pomiędzy J. K. i B. S.. Miał ze sobą nóż, ale nie był jedynym uzbrojonym uczestnikiem zdarzenia ( A. P. także posiadał nóż, a nadto w lewej dłoni, pod rękawiczką, miał koło zębate oraz złamany korkociąg ).

Słusznie podkreślał sąd I instancji , że tzw. asysta oskarżonego nie oznaczała, iż miał on wrogie zamiary wobec innych uczestników zdarzenia. Wręcz przeciwnie, nagrania monitoringu ( mimo braku 10 decydujących sekund ) pokazują, że to A. P. był „pobudzony” i zaatakował B. S., gdy ten wygrał zwarcie z J. K.. A ucieczka B. S. spowodowała, że A. P. zwrócił się bezpośrednio przeciw jego sekundantowi – N. B.. Tak wyjaśnił nie tylko oskarżony, ale potwierdził to T. S.. i J. K.. Choć sąd rozstrzygający nie dysponował nagraniem zajścia oskarżonego z A. P., to brak tylko 10 sekund tego nagrania pokazuje, że było ono bardzo dynamiczne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, fakt ruszenia A. P. w kierunku oskarżonego, z wulgarnymi słowami, po wcześniejszej próbie zaatakowania Z. S., należało w sposób jednoznaczny ocenić jako bezpośredni i bezprawny atak. Słusznie Sąd Okręgowy wskazał, że oskarżony, swoim zachowaniem poprzedzającym ten atak, w żaden sposób nie prowokował A. P..

Oskarżony, w swoich wyjaśnieniach sugerował, że A. P. zaatakował go nożem.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił tej części wyjaśnień, i dokładnie opisał dlaczego.

To jednak nie oznacza, że oskarżony nie miał prawa się obawiać A. P., który zbliżał się do niego, zachęcał słownie do walki, a lewą rękę miał uzbrojoną ( choć oskarżony nie wiedział jak ).

Należy też podkreślić, że Sąd Okręgowy analizując wyjaśnienia oskarżonego, nie był wobec nich bezkrytyczny. Wykazał, iż A. P. nie mógł „przypadkowo nadziać się” na nóż trzymany w ręku oskarżonego, a był to cios zadany w klatkę piersiową. Zresztą poprzedzony tzw. znakami (...), które to działanie zostało udowodnione częścią wyjaśnień oskarżonego, charakterystycznymi obrażeniami na szyi i nacięciami na odzieży A. P..

Tak więc, Sąd Okręgowy uznając że oskarżony bronił się machając nożem po przekątnych, jednocześnie uznał, że w ramach tej obrony zadał też celowe uderzenie w klatkę piersiową.

I właśnie taka ocena tego fragmentu zachowania oskarżonego jest kwestionowana przez obie apelacje.

Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje ocenę zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy, i do niej się odwołuje ( vide strony 20 – 25 uzasadnienia, k. 995 – 1000 akt ).

Zdaniem Sądu Odwoławczego, w przywołanym fragmencie uzasadnienia w sposób jednoznaczny wykazano **bezpośredniość i bezprawność** działania A. P. w stosunku do N. B.. Należy dodatkowo uzupełnić te rozważania o stwierdzenie, że skoro zdarzenie było bardzo szybkie ( trwało krócej niż 10 sekund, bo tyle brakuje nagrania monitoringu ), to oskarżony nie miał czasu nawet zastanowić się jakie konkretne czynności obronne ma wykonać. Gdy nie pomogły machnięcia nożem po przekątnej ( nie powstrzymały ataku A. P. ), zadał mu cios w klatkę piersiową. Oczywiście oskarżony, widząc idącego w jego kierunku A. P. i uznając, że ma on nóż w ręce – sam także sięgnął po swój nóż. Ale nie ma żadnego dowodu na to, że uczynił to wcześniej, a więc zanim A. P. ruszył w jego kierunku.

To, że oskarżony zadał celowo cios w klatkę piersiową, jak słusznie ocenił Sąd Okręgowy, nie wykluczało uznania, że działał w ramach obrony koniecznej.

Podkreślić także należy, że sąd rozstrzygający rozważył, czy nie nastąpiło przekroczenie granic tej obrony. I znowu, akceptując wywody Sądu Okręgowego w tym kierunku, Sąd Apelacyjny dodatkowo zwraca uwagę, że po tylko jednym ciosie w klatkę piersiową – oskarżony, nie mając już obaw, że będzie dalej atakowany, także od tyłu, przez A. P., natychmiast uciekł z miejsca zdarzenia. To przesądza o obronnym charakterze jego działania.

Sąd Okręgowy rozważył ewentualną kwestię dysproporcji użytych środków do odparcia ataku, a zdaniem Sądu Apelacyjnego, ta ocena w żaden sposób nie wykracza poza granice zakreślone art. 7 k.p.k..

Analiza uzasadnienia wyroku sądu I instancji pozwoliła na dokładne prześledzenie sposobu rozumowania sądu rozstrzygającego. Dokonana ocena dowodów jest zgodna z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego.

Natomiast, odmienne oceny skarżących, wręcz rażą swoją dowolnością.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny nie znalazł żadnych podstaw do zakwestionowania, tak ustaleń faktycznych, jak i oceny prawnej, zaprezentowanych przez Sąd Okręgowy. I dlatego obie apelacje uznał za oczywiście bezzasadne.

Zgodnie z art. 632 pkt. 2 k.p.k., częścią kosztów postępowania odwoławczego obciążono Skarb Państwa, a biorąc pod uwagę charakter sprawy i sytuację materialną W. L., zwolniono oskarżycielkę posiłkową od ponoszenia pozostałej części kosztów tego postępowania.

Natomiast orzeczenie o wynagrodzeniu dla działającego z urzędu pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej znajduje swoje uzasadnienie w przepisach art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze w związku z § 14 ust. 2 pkt. 5 i ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie ( ... ) – Dz. U. nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami.